Nr. 3 (z dod. por.). Dnia 3 stycznia. Czwartek. Dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1888/9 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego, o godz. 9-ej zrana;

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przybycia ks. Bismarka do Berlina oczekują pomiędzy d. 11-ym a 13-ym b. m. W tymże czasie gotowym już będzie projekt ustawy o przedsiębiorstwie wschodnio-afrykańskiem, którego zasady i szczegóły ukrywają się jeszcze wzrokowi profanów. W bieżącym i przyszłym tygodniu odbędą się konferencje z rzeczoznawcami, inaczej mówiąc z niemieckimi podróżnikami afrykańskimi; rezultat ich będzie rozstrzygał o kierunku i rozmiarach akcji państwowej, mającej przyjść z pomocą ugrzęzłemu w błocie towarzystwu wschodnio-afrykańskiemu.

Towarzystwo nie rozpacza podobno mimo potężnego przetrzepania skóry jego urzędnikom przez nieznających się na żadnych konwenansach europejskich krajowców zanzibarskich. Zamierza ono na serjo urządzić własną „armję" kolonjalną, złożoną z najwybitniejszych plemion indyjskich, Sikh i Mahratta. Komendy dostarczyć musiałoby naturalnie państwo. W miarę, jak przestano wierzyć w zabranie do niewoli Emina i Stanleya, wyprawa porucznika Wissmana, celem utorowania z wybrzeży zanzibarskich do wnętrza prowincji ekwatorjalnej i „wielkich jezior" drogi karawanowej nabiera znowu aktualnego znaczenia. Akcję w tym kierunku poprze fakt strącenia z tronu nieubłaganego wroga europejczyków, dzikiego sułtana Ugandy, M'Wanga, którego miejsce zająć brat, przystępniejszy do kompromisów z Europą. Uganda leży pomiędzy prowincją Emina baszy a jeziorem Wiktorja Nyanza. Z powodu niepewności tej drogi nie można było dotąd przyjść Eminowi z pomocą przez Zanzibar.

Pomimo zaprzeczenia półurzędowego *Fremdenblattu*, źródła wiedeńskie, dobrze poinformowane, zapewniają, że projekt utworzenia na Dunaju austro-węgierskiej flotylli wojennej, złożonej z dwunastu monitorów i pewnej liczby parowców oraz łodzi torpedowych, wznowiony został istotnie przez szefa marynarki tamtejszej, admirała Sternecka. Flotylla taka okaże się bowiem nieodbicie potrzebną po dokonaniu regulacji „Żelaznych Wrót" Dunaju pod Orszową, ułatwiającej okrętom obcym zapuszczanie się dalsze w górę rzeki, to jest w głąb monarchji austro-węgierskiej. Austrja podjęła regulację w celach handlowych, musi zastrzedz się wszakże z punktu widzenia militarnego przeciw jej następstwom. Zresztą rzecz nie jest pilną o tyle, iż regulacja dopiero za pięć lat będzie uskutecznioną.

Flota musi mieć swoje zimowe porty wojenne, swoje warsztaty, koszary i arsenały. Wszystko to podobno założonem zostanie w okolicach Budapesztu, jakkolwiek odzywają się głosy także za Komornem, Raab i innemi miejscowościami Węgier. Ufortyfikowanie brzegów austrjackich Dunaju stanowić musi naturalne uzupełnienie całego przedsięwzięcia, nie mającego żadnego związku—jak zapewniają z Wiednia—z położeniem politycznem Europy. Dodać potrzeba, że na Dunaju pływają już od r. 1870-go dwa monitory wojenne: „Leitha" i „Maros".

Republikanie mają niemały kłopot z wynalezieniem kontrkandydata dla Boulangera w okręgu paryskim do izby. Po zrzeczeniu się kandydatury wyższych ze służby czynnej jenerałów Fevriera i Levala, najwięcej podobno widoków zjednoczenia głosów republikańskich posiada redaktor *Rappelu*, August Vacquerie. Zarówno „federacja z r. 1889-go", jak towarzystwo praw człowieka, przyjęły już jednomyślnie tę kandydaturę. Szalę przeważyć mogą wszelako w każdym razie monarchiści, liczą oni tu bowiem 108,000 głosów. *Figaro* zapewnia na podstawie *interview* z najpoważniejszymi przedstawicielami komitetu zachowawczego, Ferdynandem Duvalem i Denysem Cochinem, że monarchiści nie oddadzą głosów Boulangerowi bez otrzymania odeń bardzo poważnych i daleko sięgających rękojmi.

Numa Gilly niewinny! Jeżeli nie oszczerstwa, to przynajmniej autorstwa osławionej książki „*Mes dossiers*". Tak się podobno pokaże z toku procesu jaki były minister robót publicznych, Raynal, wytoczył w Bordeaux autorowi i nakładcy owej książki. Adwokat Peyron, obrońca Numy Gilly w jego procesie w Nimes, zapewnia obecnie, że cały materjał, zawarty w „*Mes dossiers*", zebrany został przez niego (Peyrona) i pamflecistę zawodowego, Chiraca, Gilly zaś nie dostarczył do książki ani jednego dokumentu, ani jednego wyrazu. Jeżeli na publikację jej ostatecznie zezwolił, to tylko dlatego, aby w części chociaż pokryć koszta, wyłożone na wygrany proces w Nimes.

W d. 29-ym z. m. Gladstone obchodził 79 rocznicę urodzin. Bawi on obecnie w Neapolu i ztamtąd to wysłał w świat ideę rozwiązania kwestji papieskiej w drodze sądu rozjemczego. Niegdyś powiodło się Gladstone'owi w ten sposób rozwiązać pamiętną sprawę Alabamy. Przypomniano jednak, że w roku 1875-ym przewódzca whigów angielskich prześladował papiestwo ulotnemi pisemkami zjadliwej natury; zwrot w umyśle jego przypisują potrzebie sojuszu z Watykanem wobec *home-rule*'u irlandzkiego, tej ostatniej zapewne kampanji politycznej, jaką Gladstone prowadzi. Podobno zamierza on prosić Leona XIII-go o posłuchanie.

W skutek uchwalenia przez parlament angielski billu Ritchiego o reformie samorządu w Anglji i Walji, odbędą się tam d. 17-go b. m. wybory do reprezentacji hrabstw, które będą miały charakter wybitnie polityczny i mogą dać pewną wskazówkę, co do wyników przyszłych wyborów do parlamentu. W samym Londynie wybierać mają 124 radców. Wszędzie przeciwstawiani są kandydaci torysów i unionistów liberalnych kandydatom Gladstone'a i *home-rule*'u.

Br. Z.

O drobny kredyt.

Sprawa drobnego kredytu przestała już zajmować umysły Europy, powodem wszakże tego nie jest bynajmniej zmniejszenie się przekonania o jego potrzebie i doniosłem znaczeniu, ale okoliczność, że sprawa po większej części wszędzie już załatwioną została i, jako taka, zeszła z porządku dziennego.

W Niemczech istniało w r. 1884-ym 1,965 kas pożyczkowych, z których, wedle znanych nam sprawo-

1)

NAD ŻYCIE!...

BAJKA WIERUTNA.

Karczemka pod lasem była, jak zwykle, cicha i milcząca.

Od czasu, gdy bokiem przeprowadzono kolej, trakt opustoszał, a jednocześnie i życie z oberży uciekło. Nie słychać tu było okrzyków chłopstwa, powracającego z jarmarku, ani skrzypienia wozów ładownych, ani szwargotania furmanów, przystających na popas. W niedziele tylko odzywało się bicie bębenka i skrzypienie basetli: to dziewczęta i parobcy z wsi sąsiednich zabawiali się u arendarza, który miał sławę gościnnego gospodarza i organizatora sielskich pohulanek.

Ale dziś jest dzień powszedni i Szmul nie spodziewa się nikogo. Ubrał się nawet wygodnie, w biały kitel płócienny, i siedząc przed karczmą na ławie, pyka knaster z krótkiego cybucha z porcelanową fajką. Las sobie stoi cichy i głuchy, trakt nie mąci również spokoju; od czasu do czasu tylko dają się słyszeć głuche uderzenia młotka o kamień: to dróżnik tłucze głazy na drobny szaber.

Nagle Szmul zsunął czapkę na tył głowy, przyłożył rękę do czoła i patrzył pilnie w południową stronę gościńca, zkąd szedł turkot, z początku ledwie dosłyszalny, potem silniejszy, wreszcie całkiem wyraźny. Wóz czy powóz, bryka czy wózek chłopski?—pytał Szmul, zaciekawiony tym niezwykłym o tej porze na trakcie ruchem. Wreszcie ukazały się na drodze tumany pyłu, z których wyszła jedna para koni, potem druga, a za niemi wóz, objuczony i pakowny, jakby z dalekiej powracał podróży i daleką jeszcze miał drogę przed sobą.

Kto to być może?—zadawał sobie arendarz pytanie i napróżno odpowiedzi szukał. Znał mniej więcej wszystkich w promieniu mil dziesięciu; musiał to być ktoś z okolic dalszych. Zresztą właściciel karczmy na domysły miał czasu niewiele. Czwórka obróciła z traktu w bok i powóz po chwili zatoczył się przed karczmę.

Arendarz czapkę zdjął i gości witał.

— Macie wolną stajnię, panie gospodarzu?

— Jest, wielmożny panie.

— Dobrze, odpoczniemy ze dwie godziny. Tomaszu, wyprzężesz... Dwie godziny, kochanie moje, musimy zabawić tutaj. Czy wejdziesz do domu?

Kobieta z uśmiechem potrząsnęła głową przecząco. Karczma w samej rzeczy nie wyglądała pokaźnie. Pani powiodła wzrokiem po okolicy. Nieopodal srebrzyły się brzozy, czerniały dęby, zieleniały klony i buki. Po kilku godzinach oddychania pyłem świeża atmosfera lasu wabiła podróżnych, jak zimna krynica spragnionego na pustyni wędrowca.

— Przejdźmy się do lasu.

— Doskonała myśl—odrzekł mężczyzna.

Wyskoczył z powozu i podał towarzyszce rękę. Powoli, z miękkością ruchów, jakie nadaje znużenie, kobieta osunęła się na ziemię. Oparła się na ramieniu męża i, przeciągając się rozkosznie, jak kotka, gdy jej promienie słońca dogrzeją, spytała:

— To pierwszy popas?

— Pierwszy.

— Ale nie ostatni?

Prawie że ostatni. Dalej będą na nas czekały konie rozstawne.

— Co za szczęście!...

Jakby przepraszając za niewygody podróży, mężczyzna nachylił się i pocałował żonę w białe czoło... Pokraśniała, jak mak, rzuciła zapylony płaszczyk do powozu i ruszyła przodem.

Szli wygonem piaszczystym, ogrodzonym żerdziami, po za któremi ciągnęła się ogromna przestrzeń zielonego grochu z jednej, wielka czarna szmata ugoru z drugiej strony. Nie było obawy, aby ktoś przerwał samotność podróżnym. Pędzono tędy bydło do lasu, przepędzano wieczorem z powrotem, ale drogi publicznej tędy nie było. Wygon zwężał się powoli i ginął w otulonej zielenią dróżce leśnej.

Nie był to smutny las iglasty, gdzie ziemia, pokryta grubą warstwą igieł i szyszek, nie rodzi trawy ni zioła; była to prawdziwa pociecha natury, las liściasty z całem bogactwem koron nad głową i zielonego drobiazgu pod stopami. Szmaragdowa przestrzeń murawy ciągnęła się w dal bez końca, a rozłożyste paprocie dumały u stóp olbrzymów roślinnego świata.

Szli tak w głąb lasu, przytuleni do siebie, patrzyli sobie w oczy i rozmawiali z zajęciem. O czem? Któż to wiedzieć może, co sobie opowiadać mogą małżonkowie w poślubnej podróży. Może wspominał chwilę pierwszego poznania, gdy obojgu serce zabiło żywszem tętnem, a uparta myśl jakaś zaczęła wirować po głowie, potem bywać zaczął coraz częściej witany radośnie, żegnany ze smutkiem. Potem sta,

zdań, 879 posiadały 451,779 uczestników, 126,518,984 marek własnego kapitału i udzieliły pożyczek na sumę 1,516,952,618 marek. A te 879 kas stanowią mniej niż połowę ogólnej ilości kas pożyczkowych!...

W Galicji, której nędza przed niedawnym czasem w tak jaskrawych odmalowana nam była kolorach, istniało w r. 1887-ym około 200 kas pożyczkowych, w tej liczbie 174 posiadały 118,096 uczestników, kapitału 5,061,726 złr. i udzieliły w ciągu roku sprawozdawczego pożyczek na rs. 32,805,974 złr.

W gub. Cesarstwa, gdzie ruch na tem polu później się objawił, było po dzień 1-szy kwietnia 1886-go r. zatwierdzonych 1,380 kas pożyczkowych; w tej liczbie 752, których sprawozdania są znane, miały 205,356 uczestników, 6,000,091 rs. własnego kapitału, należącego do uczestników, 767,186 rs. kapitału rezerwowego, a w ciągu roku udzieliły pożyczek na 13,888,310 rs., prolongat na 1,346,097 rs.

A w gub. Królestwa? Sprawa kredytu ludowego wprawdzie tak samo ucichła, jak w pozostałej Europie, ale bynajmniej nie dlatego, żeby i u nas była już załatwioną i żeby na tem polu nic już do mówienia i zrobienia nie pozostało.

Naszego spokoju cyfry podobne do powyższych nie usprawiedliwiają.

W czasie, kiedy w innych krajach powstały setki i tysiące kas pożyczkowych, myśmy dla klas rzemieślniczych zdobyli się na ilość, którą można na palcach policzyć. A i te, które istnieją, albo minęły się ze swojem przeznaczeniem, albo pędzą marny żywot.

Wiele na to złożyło się przyczyn, najważniejszą może jest brak w społeczeństwie wiadomości, na jakich zasadach opartą być winna ustawa, w jaki sposób zawiązać się może instytucja i jakiemi drogami zyskać zatwierdzenie władzy, a po zatwierdzeniu w jaki sposób prowadzić interesa kasy i niemi zarządzać. Brakowi temu starała się zadośćuczynić literatura, posiadamy książki i broszury naukowo i popularnie przedmiot ten traktujące. Wydawnictwa wszakże te przebrzmiały bez echa.

Bo też samo słowo pisane nigdy u nas nie wystarcza do przeprowadzenia jakiejkolwiek idei. Zamało w ogóle czytamy, a jeszcze mniej umiemy w życiu stosować to, cośmy przeczytali...

Zresztą i w innych krajach, gdzie czytanie bardziej jest rozpowszechnione, i gdzie wyższy poziom inteligencji umie lepej, niż u nas, spożytkować przeczytane, nie poprzestaje się na samej książce.

W Niemczech Schulze-Delitzsch krzewienie swoich stowarzyszeń obrał sobie za cel życia. Nie samem słowem ustnem i pisanem, ale czynem propagował swoją ideę. Sam zakładał stowarzyszenia, a gdy liczba ich wzrosła, stał się ich patronem, wyrabiał dla nich prawa w parlamencie, powołał do życia banki dla zasilania ich kredytem, zwoływał kongresy, na których naradzano się nad wydoskonaleniem wewnętrznego organizmu i usunięciem przeszkód zewnętrznych, układał instrukcje do prowadzenia interesów i rachunków i wytworzył cały zastęp oddanych sprawie adeptów, słowem wspierał dzieci swego ducha radą i czynem, i wytworzył organizację, która przeżyła swego twórcę, coraz bardziej się rozwija i stanowi obecnie jeden z ważnych czynników rozwoju ekonomicznego mniej zamożnych warstw społeczeństwa niemieckiego.

I w cesarstwie 1380 kas pożyczkowo-oszczędnościowych nie powstały z własnego natchnienia klas pracujących. Utworzył się tam komitet, złożony obecnie z 84-ch osób, pomiędzy któremi znajdujemy wysokich dygnitarzy i znakomitych ekonomistów. Komitet ten wypracował normalną ustawę, która zyskała zatwierdzenie władzy, wyjednał dla kas zasiłki od ziemstw i osób prywatnych, wyrobił im kredyt w banku państwa, ułożył wzory do prowadzenia ksiąg i rachunkowości, zbiera i ogłasza wiadomości statystyczne, rozwija szeroką działalność na polu wydawania książek i broszur, słowem wszelkiemi możliwemi środkami instytucje te rozszerza i wspiera.

W Galicji do wzrostu kas pożyczkowych przyczynił się związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, na którego czele stoją znani ekonomiści i finansiści, i który przedewszystkiem wystarał się dla kas o kredyt w bankach, i w ogóle organizowany jest na wzór patronatu Szulzego-Delitzsch.

Brak podobnej instytucji jest przyczyną, że pomimo zainteresowania, jakie już od 20 lat budzą w kraju naszym kasy pożyczkowe, rozwój ich jest tak nieznaczny.

Dla zaradzenia temu przedstawiony został towarzystwu popierania handlu i przemysłu wniosek, zmierzający do tego, aby towarzystwo to przyjęło na siebie rolę patronatu. Wniosek zyskał ogólną aprobatę, a teraz zależy tylko od społeczeństwa, aby chciało i umiało korzystać z pomocy, jaką mu na tej drodze towarzystwo nieść gotowe.

J. Kirszrot Prawnicki.

Zwłoki „miljardera".

W styczniu r. 1876-go zmarł w Nowym Jorku Aleksander T. Stewart, człek bardzo godny uwagi, ile że przyszedłszy na świat biedakiem, własną pracą dorobił się fortuny tak olbrzymiej, że wyraz „miljoner", wywołujący na ustach każdego porządnego yankeesa pogardliwy uśmiech, w tysiącznej zaledwie części określał skalę tego bogactwa.

Ażeby wpoić w siebie przekonanie, że nieboszczyk, nawet przeniósłszy się *ad patres*, będzie śród nich niepierwszym lepszym chudopachołkiem, o jakim u nas marzyć nie może nawet... literat. Zwłoki umieszczono aż w potrójnej trumnie, albo raczej w trzech trumnach, co nieśmiertelny autor „Chowanny", Trentowski, nazwałby pewnie po swojemu „jednowdrugością".

Trumna wewnętrzna była z drzewa dębowego i obita aksamitem, druga—z ołowiu, trzecia zaś czyli zewnętrzna z drzewa cedrowego, wszystkie zaś złożono w grobie familijnym na cmentarzu, przylegającym do kościoła św. Marka w Nowym Jorku.

Tu szczątki śmiertelne Stewarta spoczywały jednak niedłużej, jak półtrzecia roku. Na jednem z wzniesionych przez niego „śmietankowych" przedmieść Nowego Jorku, na Long-Island, w dzielnicy Garden-City, wdowa wybudowała katedrę, ażeby w okazale przystrojonej krypie umieścić już ostatecznie prochy Stewarta. Na mauzoleum ta bogata jejmość wydała, ni mniej ni więcej, tylko miljon dolarów. Ktoś wyciągnął ztąd bardzo prosty wniosek, że nie pożałowałaby ona i również królewskiego okupu, gdyby tak zwłoki nagle zostały—wykradzione i oto w skutek tego dowcipnego wniosku Stewart zaczął po śmierci wędrować.

Jeszcze we wrześniu r. 1878-go kustosz kościoła św. Marka odebrał bezimienne ostrzeżenie, że pewni złoczyńcy kartują zamach na zwłoki Stewarta. Do tego doniesienia na razie nie przywiązywano żadnej wagi, ale dnia 9-go października rano zauważono, że płyta kamienna na sklepieniu grobu była widocznie zdjęta i powtórnie położona; samego sklepienia jednak, o ile sądzić było można, nie otwierano. Sędzia Hilton, wykonawca testamentu zmarłego „miljardera", uwiadomiony o tem, co zaszło, kazał do wrót cmentarza dorobić nowe zamki. Prócz tego, dla zmylenia złoczyńców, nadgrobek przesunięto o jakie 10 stóp od właściwego miejsca, a stróżowi nocnemu polecono mieć troskliwy nadzór nad cmentarzem i każdego ktoby usiłował dostać się do wnętrza, oddać w ręce policji.

Przez cztery tygodnie nie wydarzyło się nic podejrzanego, więc i czaty stróża stały się zbytecznemi. Ale w trzy dni potem sklepienie grobu było rozbite, a zwłoki Stewarta znikły. Na trumnie zewnętrznej brakło srebrnych blach, a z jedwabnego obicia na trumnie wewnętrznej wyrwano nieforemny trójkąt. Wszystkie poszlaki świadczyły o tak dokładnem obznajmieniu złodziei z miejscem, że posądzenie odrazu padło na kustosza i jego pomocnika. Obadwaj jednak w sposób, usuwający wszelkie wątpliwości, zdołali oczyścić się z zarzutu.

Policja rozpoczęła poszukiwania, a Hilton przyrzekł w dziennikarskich ogłoszeniach 25,000 dolarów nagrody za oddanie zwłok lub naprowadzenie na ślad zbrodniarzy.

Nikt się jednak nie zgłosił.

Najzabawniejszem było w całej tej sprawie postępowanie władz. Dokonywały one śledztwa z najwyższem niedbalstwem. Jeden z urzędników, wytrawny ajent śledczy, twierdził, że trup został wyniesiony jeszcze wtedy, gdy zwierzchnia płyta zwróciła na siebie uwagę, a rozbicie jej po miesiącu było poprostu konceptem dla wprowadzenia w błąd policji. Śmiał się też szczerze, że wówczas zaraz nie zajrzano do grobu.

Użyto do tropienia nawet psów, znaleziono kilka dowodów przestępstwa w innych okolicach cmentarza, ale cóż to wszystko znaczyło?

Pani Stewart chciała była już zrzec się śledzenia sprawców i przyrzec nagrodę za samo oddanie zwłok, ale Hilton odradził jej, będąc zdania, że nie można przecież wprost propagować zbrodni i zachęcać do nich premjami.

W styczniu roku następnego zgłosił się do głównego biura policji niejaki Patryk H. Jones, jenerał, który mimo wysokiej rangi wojskowej żył w Nowym Jorku z adwokatury, i przedstawił list z Kanady, podpisany: Henryk H. Romaine. Autor listu doniósł, że zwłoki Stewarta mogą być oddane za skromną sumę 200,000 dolarów, przyczem załączył sto dolarów honorarjum dla jenerała w razie, jeśliby ten zechciał wziąć na siebie pośrednictwo w tej sprawie.

Na dowód, że list pochodził w rzeczy samej od złoczyńcy, podano w nim wszystkie szczegóły zbrodni i cały jej przebieg; załączono format oddartego kawałka jedwabiu i dokładny rysopis trupa, z objaśnieniem, że jest za-

---

się jakiś niezgrabny i roztargniony, a ludzie mówili, że się zakochał. Czy to prawda?

Odpowiedzi słychać nie było, bo w tej chwili zaświergotały żywiej skrzydlate rzesze w zielonych koronach dębów i buków. Dość, że mężczyzna pochylił się, szukając pocałunku i znalazł go zapewne, bo to była stacja pierwsza.

Poczem szli znowu, szepcąc. Gdy usłyszał cicho: tak, zaczął dopełniać formalności, tak długich, a tak nudnych. Oświadczył się, czekał i czekał bez końca, a gdy wieczorami odchodził do siebie rozmarzony, liczył niecierpliwie dni i godziny. Minął tydzień, drugi, trzeci, przyszedł nakoniec dzień oczekiwany. *Veni Creator* zagrano na chórze, w otoczeniu druchen i drużbów orszak posunął się pompatycznie ku ołtarzowi. Wówczas usłyszeli zapytanie: czy chcesz pojąć i t. d. Czy chcę? Co za pytanie! Potem pytanie drugie, przysiąg kilka, obrączki i stuła dopełniły połączenia formalnego, co już oddawna połączone było na zawsze. Skończyło się... Przeszli pod ogniem oczów ciekawych i znaleźli się sami w karecie, obitej białym atłasem. Czas uciekał, konie rączo unosiły powóz do domu, gdzie czekał tłum zaproszonych, więc, korzystając z chwil samotnych, przytulił do siebie niemą ze wzruszenia i drżącą i na pobladłych usteczkach złożył pierwszy zadatek miłości.

Tu znowu była stacja i to dość długa. Czy zielone gąszcze lasu widziały to samo, co białe ściany karety ślubnej—któż o tem wiedzieć może?

Znowu szli dalej... Tu dopiero, tu, wśród listowia i paproci, są sami, zupełnie sami, należą do siebie, do siebie tylko. Nie ma tu ani natrętnych gości weselnych, ani nieznośnych kuzynków, ani druchen, patrzących zazdrosnem okiem na wianek pomarańczowy i welon oblubienicy. Co za szczęście: nie należą do świata, ale do siebie jedynie. Nie zakłóci im spokoju ani zawiść ludzka, ani przyjaźń kłamliwa, ani uczucie obłudne. Na łonie natury powtórzą wszystko, co dawno mówili do siebie, natura otwiera im swój dom gościnny, nie żądając za to zapłaty, ni podzięki.

Więc była to stacja trzecia, dłuższa niż poprzednie. Mężczyzna objął kobietę wpół, podczas gdy ona, osłabiona i bezsilna, zwisała mu w objęciach. Jeszcze chwilę, a znikną na zakręcie dróżki, wśród krzaków jałowca i leszczyny.

Jednocześnie mrok zaczął padać na pola i lasy. Noc sypała swe ziarna makowe ręką hojną i usypiała powoli wszystko, co żyło: i ptaka na gałęzi leśnej, i wiewiórkę, pstrzącą swem złotawem futerkiem bezgraniczną przestrzeń zieloną, i konika polnego, wiecznego bałamuta, używającego krótkiego żywota wśród traw i rumianku, i bożą krówkę, odbywającą niezmordowane podróże po wątłych badylach, zginających się ku ziemi pod tym nikłym, niemal nieodczuwalnym ciężarem.

Noc ostatniemi już gwiazdami przetykała swój całun czarny, gdy podróżni nasi wyszli z lasu i skierowali się w stronę karczemki. Na skraju zarośli spotkał ich wiatr chłodny, zwykły towarzysz nocy. Kobieta oparła się silniej na ramieniu męża i szepnęła:

— Boję się czegoś...

— Czego? Czyż nie jestem przy tobie? Czyż nie kocham cię całemi siłami mej duszy?

Oplotła mu ramionami szyję i spytała namiętnie:

— Kochasz mnie?... powtórz mi to raz jeszcze.

— Kocham nad życie!...

— Nad życie... Nad życie...

— Nie wierzysz?

— Ależ, ja ci wierzę, jak Bogu...

II.

Tomasz, obok wielu zalet, miał i tę jeszcze, że po pijanemu powoził najlepiej.

Zdaje się, iż dziś będzie woźnicą idealnym. Rozpoczął bowiem od piwa, przeszedł na wódkę i zakończył na araku. Od godziny, stosownie do rozkazu, konie były założone, a Tomasz, siedząc na koźle, uprzyjemniał sobie chwile oczekiwania wychylaniem potężnej ilości szklanic i kieliszków. To też animusz ma ogromny, a jeżeli państwo rychło nie nadejdą, kto wie, co z tego będzie.

Na szczęście państwo nadeszli. Zebrał tedy Tomasz lejce, śmignął batem i był gotów do drogi.

— Dobranoc, arendarzu — rzekł pan — a droga dobra?

— Niczego, wielmożny panie... Tylko na drugiej mili trzeba ostrożnie... Białka na świętojankę szalała i porujnowała most. Poprawiają go właśnie. Jedna połowa mostu już wykończona, przejechać można, druga jeszcze niepokryta.

Pan się zamyślił.

— Możeby poczekać do rana?

— Niebezpieczeństwa nie ma...

— Tomaszu—rzekł podróżny.—Przed mostem na Białce staniesz i poprowadzisz konie. Sam wsiądę na kozieł... Jedź!...

Po chwili powóz zaturkotał na drodze bitej.

(D. s. n.) *Jan Rutkowski.*

chowany wybornie i tożsamość jego z nieboszczykiem Stewarta każdej chwili może być stwierdzona.

Zakończenie brzmiało tak: „Jeśli pan (t. j. jenerał-adwokat) będziesz miał pewność, że krewni pani Stewart chcą wejść w układy, zamieść w dzienniku *New-York Herald* kilka słów ogłoszenia z podpisem „adwokat" i adresem „Kanada".

Wyborne jednak były warunki, proponowane przez łotra: 200,000 dolarów, miejsce schadzki nie bliżej, jak 25 mil od miasta Montreal; odbiorcami zwłok mogą być tylko jenerał i Hilton i bezwzględna dyskrecja.

Hilton nie kwapił się z wypłaceniem tak ogromnego okupu i zaofiarował 25,000 dolarów. Romaine nie chciał o tem i słyszeć i znowu cała sprawa na lat parę utknęła.

Wtedy atoli zbrodniarze wznowili propozycję, spuściwszy już nieco z tonu, mianowicie zażądali 100,000 dol. I tym razem pani Stewart gotowa była do zgody, ale Hilton radził czekać—i w rzeczy samej, osiągnął znakomite ustępstwa— albowiem szanowne trupokrady otrzymały nie więcej, jak 20,000 dol.

Wręczenia im tej kwoty podjął się dzielny siostrzeniec pani Stewart—a nie było to przedsięwzięcie łatwe. O godzinie 10-ej wieczór musiał, wedle żądania sprytnych łajdaków, wyjechać jednokonką z Nowego Jorku, samotnym, pustym traktem aż do sąsiedniego hrabstwa. Zastrzegli, że jeżeli będzie miał przy sobie ajentów policji, cała ta podróż spełznie na niczem.

Już o godz. 3-ej nad ranem odważny młodzieniec zatrzymany został przez jeźdźca w masce, który umówionemi znakami uspokoił go, że jest wysłańcem bandy. Wkrótce też nadjechał furgon, a z jego wnętrza dwaj zamaskowani ludzie wynieśli jakiś ciężar i złożyli w dorożce siostrzeńca pani Stewart.

Tym ciężarem była skrzynia, zawierająca nieszczęsne zwłoki „miljardera".

W 24 godzin później smutne te resztki w najgłębszej ciszy i z największą skromnością, dziwnie kontrastującemi z przepychem i pompą pierwszej eksportacji, zostały złożone w krypcie katedry. Ażeby je teraz zabezpieczyć od przerw w wiekuistym spoczynku, doradcy pani Stewart przywołali na pomoc... naukę.

Odtąd też, gdyby zbrodniarzom zachciało się raz jeszcze sprofanować mogiłę, wnet w oka mgnieniu iskra elektryczna udaremni ich pokusę. Na szczycie wzniesionej specjalnie nad grobem wieży rozległby się sygnał tak donośny, że całe Garden City, choćby z najgłębszego snu, zerwałoby się na równe nogi.

Ale czy nauka może kiedykolwiek współzawodniczyć ze sztuką złodziejską?

W każdym razie historja to przy całej swej prawdziwości nieprawdopodobna. Panowie Ponson du Terail, Boisgobey i Gaboriau *e tutti quanti* górą... **

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów, w celu poparcia dalszego rozwoju rektyfikacji spirytusu na eksport za granicę, zamierza, oprócz uwolnienia od akcyzy produktów, otrzymywanych przy rektyfikacji, zastosować kilka jeszcze innych ulg dla gorzelników, którzy zajmować się będą oczyszczaniem spirytusu.

= Z Petersburga donoszą *Warsz. dniewn.*, co następuje: „Kwestja, czy grunta, nabyte sposobem wykupu, mogą być za dług jednego członka rodziny wystawione na publiczną licytację w całości lub części, nie została dotąd przez senat rządzący rozstrzygnięta; sprawę tę przesłano do ministerjum spraw wewnętrznych, które postawi swoje wnioski w tym względzie.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż rada państwa przyznała w tych dniach kredyt 450,000 rs. na budowę w r. b. cerkwi prawosławnych w kraju zachodnim i rs. 150,000 na tenże cel w Królestwie Polskiem.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. b. asygnowano rs. 302,513 rs. na osuszenie błot i 575,803 na karczowanie lasów.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż postanowiono przyjąć za ogólną zasadę, że na posadę sędziego śledczego mogą być powołane te tylko osoby z odpowiedniemi kwalifikacjami uniwersyteckiemi, które przynajmniej 5 lat służyły w kancelarjach prokuratora lub w kancelarjach sędziów śledczych. Sędziowie śledczy otrzymają nadto nową instrukcję co do prowadzenia śledztwa przedwstępnego.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że istnieje projekt otwarcia klas wstępnych przy szkołach technicznych kolejowych.

= *Now. wr.* donosi, iż pewna grupa południowo-zachodnich hodowców owiec powzięła myśl otworzenia wielkiej akcyjnej fabryki wełny czesankowej, przeznaczonej na wywóz za granicę. Chodzi tu o usunięcie handlarzy pośredników, którzy, wysyłając źle wyczesaną i zafałszowaną wełnę za granicę, szkodliwie oddziaływali na zapotrzebowania wełny ruskiej. Ten sam dziennik donosi, iż plantatorowie lnu, na zjeździe w lutym r. b. zamierzają naradzić się nad środkami co do usunięcia pośrednictwa w handlu lnem ajentów zagranicznych.

= Otrzymujemy z dobrego źródła wiadomość, iż spółka mięsna prawdopodobnie w końcu b. m. ostatecznie będzie ukonstytuowana; w tych dniach spodziewany jest w Warszawie p. Gustaw Plewako, celem załatwienia ostatecznie formalności przy zawiązywaniu przedsiębiorstwa wywozu mięsa na rynki zagraniczne.

= Pierwsza pogadanka p. Józefa Nusbauma, dra zoologji, p. t. „Obrazy z życia mieszkańców wód naszych" (fauny i flory), odbędzie się w nadchodzącą sobotę, d. 5-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego. Na pogadanki te, jak wiadomo, wstęp mają tylko członkowie Towarzystwa.

= Przeciętna temperatura wody wodociągowej w studniach ulicznych z ostatnich dni dziesięciu w godzinach południowych jest następująca: na rogu Marszałkowskiej i Chmielnej + 2·3, na rogu Chmielnej i Sosnowej + 2·8, na rogu Twardej i Pańskiej + 1·8, na rogu Żelaznej i Chłodnej + 2·4, na rogu Karmelickiej i Nowolipia + 2·5, na rogu Konwiktorskiej i Zakroczymskiej + 3·3, na ul. Boleść przy bydłobójni + 4·6, na placu Zamkowym + 1·8, na placu Teatralnym + 1·8, na Krakowskiem-Przedmieściu naprzeciw Trębackiej + 3·3, na rogu Karowej i Browarnej + 3·0, na ul. Topiel + 3·1, na Solcu + 3·2, w obozie wojennym na Ujazdowskiej + 3·9, na placu Trzech krzyży + 3·8, na rogu Wilczej i Kruczej + 2·9, na Nowym-Świecie obok ul. Foksal + 2·8 stopni Réaumura.

= Budowa korytarza w zakładzie starców i kalek Towarzystwa dobroczynności podług ostatecznego obrachunku kosztowała 10,723 rs. 34 kop.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

= Dowiadujemy się, iż p. Władysław Maleszewski, redaktor *Biesiady literackiej,* przeziębiwszy się w podróży do Krakowa, dokąd wyjeżdżał na święta do rodziny, ciężko zapadł na zdrowiu.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Wielkim jutro koncert symfoniczny z udziałem Józefa Wieniawskiego.

Znakomity pianista, niesłyszany u nas od lat pięciu, odegra solo cztery własne kompozycje i z towarzyszeniem orkiestry „Koncert a-mol" Schumana.

Orkiestra, prowadzona przez p. Rzebiczka, wykona „Rapsodję" Edwarda Lalo, „Cortège" Moszkowskiego i „Symfonję C-dur" Mozarta.

* W teatrze Rozmaitości jutro komedje „Pieszczoszek" i „Pożar w klasztorze".

* Silna niedyspozycja pani Święckiej nie pozwala na danie w dniu jutrzejszym przygotowanej operetki Lecoq'a „Kapelusz bandyty".

Premjerę zastąpi krotochwila Mosera „Z przyjemnością".

* Przygotowywana obecnie w teatrze Rozmaitości komedja Feuilleta „Chamillac" wystawioną być ma za dwa tygodnie.

Po „Chamillacu" wejdzie na repertuar „Ojciec Konstanty" Halevy'ego.

* Wieczór teatralny w Towarzystwie wioślarskiem na rzecz b. artysty sceny warszawskiej, p. Józefa Mielnickiego, odbędzie się stanowczo w nadchodzącą niedzielę.

Obfity program obejmuje dwie komedyjki („U cioтuni" i „Cicha woda brzegi rwie") oraz interesujące części wokalne i deklamacyjne.

Sprzedaż pozostałych biletów odbywa się w kancelarji Towarzystwa.

= **Ze sztuki.**

* Okno malowane, przedstawiające Matkę Boską Częstochowską, nagrodzone na zeszłorocznej wystawie w Muzeum wielkim srebrnym medalem, znalazło nabywcę.

Zakupił je p. Ignacy Jasieński, właściciel Pętkowic w pow. iłżeckim i umieścił w odbudowanej przez siebie dawnej kaplicy arjańskiej po za głównym ołtarzem, w miejsce obrazu.

Okno wykończone zostało w zakładzie św. Łukasza, od lat kilkunastu prowadzonego przez hr. Łubieńską.

Wyroby zakładu tego coraz szersze zdobywają sobie uznanie, w niczem bowiem nie ustępują zagranicznym.

= Wystawy szkiców.

Na wystawę szkiców w salonie stowarzyszonych artystów przybyły obrazy: Gersona, Maleszewskiego, Wiesiołowskiego i wielu innych.

Do salonu starożytności w ciągu tygodnia nadesłano ogółem prac 63, dochodu zaś ze sprzedaży obrazów, szkiców oraz przedmiotów sztuki stosowanej osiągnięto 970 rs.

Zamknięcie obu wystaw nastąpi d. 13-go b. m.

= U subjektów handlowych.

Istniejąca przy Stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania mojżeszowego kasa wsparcia wdów i sierot została wyczerpaną.

Dla zasilenia więc funduszów tej kasy, na posiedzeniu zarządu uchwalono urządzić koncert publiczny w niedzielę, d. 13-go stycznia.

Urządzenie koncertu powierzono członkowi zarządu, p. Feliksowi Kaufmanowi.

= Wycieczka łyżwiarska.

Pewne grono amatorów sportu łyżwiarskiego, złożone z kilkunastuosób przedsiębierze jutro, a najdalej pojutrze dość daleką wycieczkę w górę Wisły.

Łyżwiarze zamierzają dotrzeć do góry Kalwarji.

Dla uniknięcia możliwych wypadków przy natrafieniu na przeręble ugodzeni przewodnicy wcześniej mają wyruszyć dla wytknięcia toru.

= Bal rzemieślniczy.

Do liczby projektowanych zabaw w bieżącym karnawale przybywa bal „rzemieślników".

Grono młodych ludzi, w celu zbliżenia pracowników na rozmaitych polach rzemiosł, pragnie urządzić zabawę w jednej z sal publicznych.

= Własną ręką.

Jeden z nauczycieli prywatnych na prowincji wykonał popielniczki z muszli krajowych, t. zw. skojek perlistych.

Wyroby te, oblane masą własnego pomysłu, mają wygląd artystyczny.

Wykonawca złożył je na dobro ubogich, poprzestając jedynie na własnem zadowoleniu, które mu starczy za nagrodę za jego trudy.

Cacka te polecamy uwadze ogółu.

= Most ruchomy.

Jeden z techników, p. Ludwik Krajewski, sporządził na żądanie dwóch przedsiębiorców kosztorys mostu prowizorycznego rozbieranego między brzegiem Solca a Saską Kępą, z przeznaczeniem dla pieszej komunikacji.

Przedsiębiorcy występują więc do magistratu z podaniem o uzyskanie 10-letniego przywileju eksploatacji mostowego, przy pobieraniu nie wyższego, jak 2 kop. myta i z zachowaniem wszelkich warunków oraz przepisów dotyczących żeglugi na Wiśle.

Dziesięcioletni przywilej ma się na tem zasadzać, iż w tym okresie czasu inny most między brzegiem warszawskim a Saską Kępą nie będzie zbudowany.

W razie uzyskania koncesji, przedsiębiorcy zamierzają most przejściowy urządzić jeszcze w tym roku.

O ile nam wiadomo, od budowy mostu przejściowego zależną jest kwestja zaprowadzenia różnych ulepszeń na Saskiej Kępie, któraby się zamieniła podczas lata na miejsce głównych wieczornych wycieczek wszystkich warszawian.

= W szpitalu.

W tych dniach zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus znany kaligraf i nauczyciel, Romuald Krajewski.

Znała go niemal cała Warszawa, a szczególniej świat handlowy, któremu dostarczał napisów, ogłoszeń wystawowych itp.

Nieboszczyk przez pewien czas nauczał kaligrafji w gimnazjach i w szkołach prywatnych.

= Z Wisły.

Stosunkowo dość wysoki stan wody sprawił, że, pomimo silnych mrozów, Wisła jeszcze nie stanęła.

Zdaje się jednak, iż lada chwila stanie, kra bowiem płynie w olbrzymich taflach, które łączą się stopniowo i zatrzymują.

Nad miejscami niezamarzniętemi unosi się tumanami para, z cieplejszej o wiele od powietrza wody.

Znaczne przestrzenie, już zamarznięte, powiększają się z każdą godziną.

Woda powoli opada.

O godz. 12½ w południe stan wody wynosił stóp 4 cali 3.

= Sukcesja z mężem.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o niespodzianej sukcesji, jaka spadła na Antoninę Winiarską, służącą u państwa K. pod nrem 19-ym na Marszałkowskiej.

Sukcesja ta po bracie, Józefie Winiarskim, składała się, oprócz kapitału, wynoszącego około 60,000 rs., ze znacznej przestrzeni lasów w gubernji permskiej.

Egzekutor ostatniej woli Winiarskiego, a zarazem wspólnik nieboszczyka w handlu drzewem, p. Ludwik Zbroczyński, oświadczył się o rękę spadkobierczyni i został przyjęty.

Ślub młodej pary odbędzie się w przyszłym tygodniu w Częstochowie.

= Ofiara mrozu.

Nocy wczorajszej podążał pocztą z Kalisza do

Kutna p. Tomasz Devilier, ajent win bordoskich, a po raz pierwszy podróżując w naszym klimacie podczas zimy, nie zaopatrzył się w ciepłe ubranie.

Biedny francuz przebył na mrozie okropną noc i przyjechał do Kutna w opłakanym stanie zdrowia.

Wsiadłszy do wagonu, dostał gorączki i w Warszawie wyniesiono go do karetki w stanie bezprzytomnym.

Życiu p. Devilier, pozostającego pod opieką rodziny kupca K., grozi poważne niebezpieczeństwo, gdyż oprócz zapalenia płuc wywiązała się choroba mózgowa.

= Rabunek.

Niezwykle zuchwałego rabunku dopuściła się nocy wczorajszej szajka łotrów, dotychczas nie wykrytych.

Na kolonję Krzysztofa Kloca napadło czterech drabów, którzy rozpoczęli rabunek od stajni.

Złodzieje, nie mogąc otworzyć drzwi, zrobili pod progiem podkop, a następnie, dostawszy się do środka, otworzyli z zasuwy drzwi i uprowadzili trzy konie wartości 600 rs.

Złodzieje zabrali też uprzęży za 200 rs.

W stajni spał parobek, Jan Sztokinger, który, widząc wchodzących rabusiów, ukrył się w sianie.

S. słyszał całą rozmowę złodziei, naradzających się, jak napaść na mieszkanie Kloca.

Parobek wydostał się na dziedziniec przez podkop i zaraz uprzedził Kloca.

K. wspólnie z dwoma sąsiadami wsiadł na wypożyczone konie i puścił się w pogoń za złodziejami.

Do obecnej chwili nie wrócił.

= Poszukiwania.

W sprawie wykrycia zamordowanej a nieznanej dotąd kobiety w pobliżu stacji Praga kolei nadwiślańskiej władze sądowe prowadzą energiczne śledztwo.

Dotychczas zebrano następujące szczegóły:

Straż ziemska badała i rozpytywała po wsiach mieszkańców, czy przypadkiem nie zaginęła im jaka kobieta?

We wsi Czaplewizna dowiedziano się, iż w dniu 21-ym listopada, a więc na dwa dni przed dokonaniem morderstwa, wyszła i więcej nie wróciła niejaka Józefa Kozłowska, zamieszkała u małżonków Zawrockich.

Z. bezzwłocznie udali się na cmentarz brudzieński, gdzie leżała zamordowana, lecz okazało się, iż nie była to Kozłowska.

Codziennie zwiedzało cmentarz brudzieński kilkaset osób...

Właściciel szynku na „Ostatnim groszu" na Nowej Pradze, Piotr Wiśniewski, informował, iż zamordowana kobieta w d. 21 i 22-im listopada przychodziła do niego po wódkę.

Niejaka Filipina Urbańska, zamieszkała na Kamionku, zeznała, iż w zamordowanej kobiecie poznaje właśnie tę samą Kozłowską, która mieszkała w Czaplewiźnie u Zawrockich, następnie jednak cofnęła pierwotne zeznanie.

Stróże i dróżnicy kolei nadwiślańskiej zeznali, iż w pamiętną noc nie słyszeli żadnego w pobliżu plantu krzyku.

Dziś znowu rozeszła się wiadomość, iż zamordowana pochodzi z okolic Mławy.

Nieznajoma trudniła się „fabrykowaniem aniołków" i „owoce miłości" przywoziła do Warszawy.

Celem zbadania, ile w tej wersji jest prawdy, władze sądowe zwróciły się do naczelnika powiatu mławskiego o przeprowadzenie śledztwa.

= Konfiskata mięsa.

Przed kilkoma dniami mieszkanka wsi Wola, Agnieszka Mikołajczykowa, nabyła u Estery Chudziątko w gminie Czyste, kilka funtów mięsa.

Przyniósłszy je do domu, M. przekonała się, iż na mięsie jest mnóstwo robaczków, które w cieple zaczęły się odżywiać, tak, iż mięso zamieniło się w ruchomą masę.

Mikołajczykowa bezzwłocznie zaniosła mięso do wójta gminy, który polecił zabrać i zabezpieczyć mięso ze sklepu Chudziątkowej i zawiadomił bezzwłocznie weterynarza powiatowego, po którego przybyciu okazało się, że wystawiona na sprzedaż wołowina pochodziła z chorego bydlęcia, że na płucach, wątrobie i innych częściach uformowały się wrzody, przepełnione wodą i mnóstwem żyjątek.

Cały zapas mięsa skonfiskowano a Chudziątkową za sprzedawanie zepsutego i niezdatnego do użytku mięsa, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pomiędzy 12-tą a 1-szą w południe pod nrem 8-ym na Rymarskiej, w mieszkaniu damy klasowej, Eudoksji Bierowej, spełniono zuchwałą kradzież. Złodzieje, dostawszy się do wnętrza przez wyłamanie zamków, wynieśli rozmaite przedmioty wartości paruset rubli. — Z sanek prywatnych, oczekujących przed domem nr. 43-ci na Nowym-Świecie, w porze wieczornej, skradziono walizkę z rzeczami na sumę 180 rs. — Dominikowi Świątkowi, koloniście z gminy Brudno, który wstąpił do szynku na Pradze, skradziono konia wraz z wozem umieszczonym na saniach.—W przejściu przez targ na Ordynackiem Kazimierze Wiśniewskiej wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający kilkadziesiąt rubli w banknotach i drobnej monecie.—Na Dzikiej pod nrem 20-ym skradziono ze strychu bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.

= Z ulicy.

W przejściu przez ulicę Wielką upadła Hana Muzykant i powiła niemowlę.

Matkę wraz z dzieckiem odwieziono do pobliskiego przytułku położniczego na Pańską.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu Żórawiej i placu Trzech krzyży sankarz nr 1010 przejechał Józefę Forkajową, która poniosła tak ciężkie obrażenia, iż musiano ją odwieźć w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Nowym-Świecie Katarzyna Dutkiewiczowa, najechana przez dorożkę nr 6, otrzymała tak ciężkie obrażenia. iż również musiano ją odwieźć do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Twardej wóz z węglami nr 1036 przejechał Jana Malinowskiego, zamieszkałego pod nrem 78-ym na Siennej; przejechany uległ złamaniu prawej nogi.

Na Wolskiej Hersz Zwejbaum, 10-letni chłopiec, najechany przez wagon tramwajowy nr 82, upadł i złamał lewą rękę.

= Nie Tony.

W napadzie na p. Faustyniego Dutkiewicza, o którym pisaliśmy we wczorajszym numerze *Kurjera*, nie brał najmniejszego udziału Tony Grice, clown z cyrku p. Buscha.

Napastnikom towarzyszył siedemnastoletni przybrany syn jego, Antonio.

Ztąd nieporozumienie.

= Na mrozie.

Nocy dzisiejszej Andrzej Pielczak, będąc podchmielony, upadł w alejach Jerozolimskich i zasnął.

Przechodnie podnieśli Pielczaka z odmrożonemi rękami, nogami i twarzą.

Pielczak, odwieziony do mieszkania, mocno się rozchorował.

= Zagadkowa śmierć.

W dniu wczorajszym do przytułku noclegowego przyszedł jakiś człowiek, który się zapisał, jako Józef Szańczuk.

W godzinę później Szańczuk nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

Dziś około godziny 8-ej rano na Niskiej pod nrem 16-ym w fabryce wyrobów tytuniowych Z. Goldsztauba wynikł pożar.

Ogień pokazał się w piwnicy, napełnionej odpadkami cygar i tytoniu.

Oddział straży nalewkowskiej, zawiadomiony przez telefon, wkrótce przybył na miejsce i ogień stłumił.

Właściciel przez zniszczenie spalonych lub zalanych wodą odpadków tytuniowych poniósł pewną stratę.

Przyczyna pożaru nie jest wiadomą.

Na Pawiej pod nrem 10-ym wynikł pożar na poddaszu.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 2-im b. m.: W przejeździe na stały pobyt do Paryża zatrzymał się tu dr. Ochorowicz wraz z młodziutką i uroczą swoją małżonką, Marją z Leszczyńskich. Ślub odbył się w sobotę, d. 30-go grudnia, w Turzempolu, pod Rymanowem, w majętności rodziców narzeczonej. Nowożaślubieni od licznych przyjaciół i znajomych przyjmowali wczoraj serdeczne życzenia pomyślności. — Adam Asnyk otrzymał w dniu imienin stosy listów i telegramów z powinszowaniem.—Chwilowo bawi tu nowelista Sewer (Maciejowski), lecz nie zamyśla wcale opuszczać uroczej swej posiadłości Braciejowej, pod Dembicą.— Dziś naraził się na zatarg z policją i zapewne chwilowe pozbawienie wolności p. L. G. Według zebranych dowodów, p. G. od marca r. z. bawił w Monaco, gdzie przegrał wszystko, co posiadał, i zniewolony był prosić o zapomogę na powrót do kraju. Dojechawszy do Krakowa, zamieszkał w pierwszorzędnym hotelu i, żyjąc wesoło a w towarzystwie, narobił dużo długów. Na żądanie wierzycieli za niewypłacalność został uwięziony, towarzyszaca mu zaś pani Julja P., legitymująca się paszportem, wydanym na nazwisko Kochanowskiej, zniewolona została do natychmiastowego wyjazdu.

× **Pani Zimajerowa**, z powodu nieporozumień z dyrekcją teatru „Wiktorja", opuszcza Berlin. Pisma niemieckie poświęcają artystce sympatyczne wzmianki, wyrażając nadzieję, iż nieobecność w Berlinie „jedynej w swoim rodzaju scenicznej siły" nie potrwa długo. Pani Z. udaje się na gościnne występy do Lwowa.

× **Pies zbawca.** Niejaki L., syn właściciela dóbr rycerskich w Prusach, po krótkiej a ciężkiej chorobie zmarł. Ciało złożono na katafalku i już zabierano się do zamknięcia trumny i wyniesienia jej na cmentarz, gdy nagle do pokoju wpadł pies zmarłego, rzucił się na wieko i jął lizać pana swego, przyczem zadrapał go w policzek. Z rany puściła się krew, a wezwany natychmiast lekarz stwierdził, iż młody człowiek leżał tylko w letargu. Gdyby nie przywiązanie psa, nieszczęśliwy przebudziłby się, ale w grobie.

× **Nowe winnice.** Zarząd Bośnji i Hercegowiny zajął się w ostatnich czasach rozwojem w wymienionych prowincjach winnic. W pobliżu Buna, pod Mostarem, zakupiono w tym celu 80,000 metrów kwadratowych gruntu, z których w r. p. już 15.000 zasadzone zostaną winem. Kierownictwo robotami, do których użyto sił więzienowych, powierzono ludziom fachowym.

× **Dziękczynne „Te Deum".** W d. 30-ym z. m., wedle zapowiedzi, w kościele św. Piotra w Rzymie, odśpiewano dziękczynne „Te Deum" na zakończenie roku jubileuszowego Ojca św. Ten ostatni brał udział w uroczystości, wniesiony go punkt o godz. 3-ej na *Sedia gestatoria* do bazyliki. Otoczony całym dworem, odziany w kapę, z mitrą na głowie, ukląkł Papież na stopniach ołtarza, a po odśpiewaniu różańca, sam zaintonował „Te Deum", które wszyscy obecni powtarzali po nim. Na zakończenie udzielił Ojciec św. błogosławieństwa apostolskiego, o czem fanfary z kopuły bazyliki doniosły światu. Na uroczystość powyższą, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, udzielono 3,000 kart wejścia. W trybunach, umyślnie zbudowanych, obecne było ciało dyplomatyczne, arystokracja Rzymu i rodzina papieska. O godz. 3½ opuścił Papież kościół, strzeżony zewnątrz przez oddział żołnierzy włoskich.

× **Niebezpieczny zakład.** Urzędnik miejski w Turynie, niejaki Pozzi, założył się o 10,000 lirów, iż bez żadnego przygotowania wejdzie do klatki ze lwami w bawiącej w mieście menażerji Bacha. Wiadomość o niebezpiecznym zakładzie lotem błyskawicy rozniosła się po mieście i zgromadziła w menażerji tłumy ciekawych. Wieczorem stawił się Pozzi, a Bach, pogromca zwierząt, wprowadził go do klatki. Lwy zachowały się spokojnie, lwica tylko dawała wyraźne oznaki niezadowolenia z obecności nieproszonego gościa. Obchodziła go dokoła, a obwąchując, szczerzyła zęby. Pozzi pozostał w klatce kilka minut; po wyjściu z niej hucznemi przyjmowano go oklaskami. Zasługuje na wzmiankę szczegół, że tak narzeczona, jak i siostry Pozziego przyglądały się widowisku.

W miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli:

Dla biura nędzy wyjątkowej:

Izabella Ciechomska rs. 3, Witosław Aleksander Chrzanowski rs. 1, Stanisław i Marja Wołowscy rs. 10, Danielowa Lesserowa rs. 3.

Simon i Stecki rs. 3, Maksymiljan Heryng rs. 2.

Na budowę kościoła na Pradze:

Jan i Ludwika Jeleńscy rs. 5, Paulin Dąbrowski rs. 3.

Na kolonje letnie:

Adolfowie Wentzl z Izdebna rs. 1.

Na tanie kuchnie:

Alfons Szuster rs. 1.

— Do zamieszczonej w numerze noworocznym listy osób, które złożyły ofiary w miejsce powinszowań noworocznych wkradła się pomyłka; rubli 5 bowiem ofiarowali na cel dobroczynny nie państwo Łukawscy, ale pp. Antoni i Tekla Żukowscy.

— Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi w Warszawie, Marszałkowska nr. 56, jak niemniej zakład jałmużniczy dla wstydzących się żebrać w m. Warszawie, Nowe-Miasto nr. 2, otrzymawszy od zarządu Muzeum na swoją korzyść dochód z wystawy przemysłowej w dniach 4, 5 i 6-ym stycznia, uprosili na piątek, tj. d. 4-ty b. m., p. Michałowskiego, aby raczył przyjąć łaskawy udział przez odegranie szeregu wyborowych kompozycyj, i cenioną dla sympatycznego swego talentu p. Czaki, a na sobotę, tj. d. 5-ty b. m., p. Noiret, znaną ze swego ślicznego talentu, aby raczyły deklamować, w oba dni o godz. 7-ej wieczorem, a to dla podwyższenia dochodu na rzecz swych instytucyj. Szczegółowe programy sprzedawane będą przy wejściu na salę, po 5 kop. za sztukę, od piątku.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

MARJA MAGDALENA z TOTÓW

1-go ślubu EMSMANN, 2-go TONN,

żona starszego zgromadzenia rzeźników, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 2-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 70. W smutku pozostały mąż, synowie, córki, zięciowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno, w dniu 5-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —23—

Ś. † P.

Wanda z Rutkowskich Ostroróg-Sadowska,

opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w Warszawie dnia 28 grudnia 1888 r. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się dnia 11-go b. m., w kościele parafjalnym w Stromcu. —2—

† Ś. p. August **Nieschke**, obywatel m. Warszawy i majster białoskórniczy, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 1-ym stycznia 1889 roku, przeżywszy lat 74. Pogrążeni w smutku: żona i syn zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym stycznia 1889 roku, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po po

łudniu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej na cmentarz tegoż wyznania. 2—14—

† Ś. p. Wilhelm August **Nieschke**, po krótkich cierpieniach, zmarł w dniu 1-ym stycznia 1889 roku, przeżywszy lat 31. Pogrążeni w smutku: matka i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym stycznia r. b., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej na cmentarz tegoż wyznania. 2—15—

† W dniu jutrzejszym, to jest 4-go stycznia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Bonarów **Kurczyńskiej**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostałe córki zapraszają. —13—

† Jutro, to jest dnia 4-go stycznia, jako w rocznicę śmierci s. p. Marji **Hornowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —24

† Wszystkim osobom, które w dniu 27-ym z. m. odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Zdzisława **Garlikowskiego**, matka, bracia i siostra składają serdeczne „Bóg zapłać". | 11—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. z powodu rozpoczynającego się na zachodzie Europy nowego roku zamieszcza następujący artykuł wstępny:

„Europa powita rok nowy w warunkach zasadniczo różnych od tych, jakie istniały przed 365-ma dniami. Wiele, bardzo wiele zmieniło się w międzynarodowem życiu Zachodu od tego czasu i jeżeli nigdzie te nowe warunki życia nie dają pewnych rękojmi pokoju, tak koniecznego dla rozwoju dobrobytu narodów cywilizowanych, to jednakże przyznać trzeba, że obecnie nieco zmniejszyły się liczebnie przyczyny obaw, wśród których powitano wszędzie rok 1888-my.

„Bynajmniej nie skutkiem dumy patrjotycznej ośmielamy się twierdzić, że Rosji, więcej niż komukolwiek, zawdzięcza Europa to, że ogólny stan rzeczy stracił w znacznej części swój groźny charakter. Polityka zewnętrzna, której trzymał się rząd nasz w r. 1888-ym, wydała znane wszystkim rezultaty. Dzięki jej i tylko jej jednej, prawdopodobieństwo wojny europejskiej w niedalekiej przyszłości znacznie się zmniejszyło, chociaż okoliczności międzynarodowe, które stwarzały to prawdopodobieństwo, bynajmniej się nie zmieniły. Spokój Rosji, pozbawiony wszelkiej chęci zaczepiania kogo, lecz dowodzący jednak stałości raz powziętych decyzyj, wystarczył zupełnie, aby pozbawić osławioną „ligę pokoju" jej groźnego charakteru. Niemcy, które od r. 1888-go przeżyły dwie zmiany rządu, już nie starają się obecnie, jak rok temu, skłonić nas do powrócenia do polityki z lat 1870—1871 przez zawiązanie potrójnego przymierza. Narzędzie, zachowane w zapasie przez dyplomację niemiecką, stało się stanowczo niedogodnem dla swego głównego celu i tego było dosyć, aby w Austrji zrozumieli, jak niepewnem jest poparcie Niemiec w wypadku, gdyby „zachcianki" wiedeńskie co do półwyspu bałkańskiego spotkały ze strony Rosji zupełnie zasłużone odparcie."

Dalej znów czytamy:

„Dla Francji polityka russka ostatnich czasów nie pozostała bez znacznej, choć pośredniej korzyści. Przekonawszy się, że rząd nasz, nie żywiąc zresztą żadnych wrogich zamiarów względem Niemiec, nie chce jednak pozbawiać się swobody działania, dyplomacja berlińska zaczęła od lata zeszłego z daleko większą powściągliwością zachowywać się wobec swej sąsiadki zachodniej i nie omylimy się, jeśli powiemy, że właśnie dlatego przykrym niesnaskom wewnętrznym we Francji podczas jesieni nie towarzyszyły żadne wyzywające fakta ze strony Niemiec.

„Przewidzieć przyszłość nie leży w niczyjej mocy. Materjału do wszelkiego rodzaju powikłań jest jeszcze bardzo wiele na Zachodzie, lecz i z początkiem r. 1889-go Rosja z zupełnym spokojem może powiedzieć, że w tych groźnych symptomatach nie bierze żadnego udziału. Stoi ona na stronie, zachowując rolę spokojnego, chociaż interesującego się wszystkiem, widza.

„I wszyscy wiedzą, że jej spokój jest cechą siły, a nie—niemocy; że w nim nie odgrywa żadnej roli gotowość poświęcenia interesów narodowych dla wygody tego lub owego gabinetu zachodniego... Trzeba być wielkim krótkowidzem pod względem politycznym, aby nie widzieć, do jakiego stopnia ten rodzaj postępowania Rosji osłabia w obecnej chwili widoki naruszenia pokoju europejskiego, bez względu na to, że wiele wypadków, które zdarzyły się w r. 1888-ym w Niemczech i we Francji, mogłyby w innych warunkach do innych również doprowadzić rezultatów."

Z powodu pogłosek, jakoby z inicjatywy Niemiec miały być rozpoczęte układy z Rosją w kwestji konwencji literackiej russko-niemieckiej, *Russk. wied.* piszą:

„Skargi literatów i wydawców niemieckich na naruszanie ich praw w Rosji mogą być zupełnie ignorowane wobec tego, że skargi te dowodzą tylko wielkiej chciwości księgarzy niemieckich, którzy i bez tego niemałe ciągną z nas zyski. Każdy rossjanin, rozumiejący po niemiecku, woli, oczywiście, czytać dzieła niemieckie w oryginale i nabywa je bez względu na wysoką ich cenę. Wiedzą też wszyscy, iż w wielu miastach russkich istnieją firmy niemieckie, które u nas robią wcale niezłe geszefty. Kto zaś nie czyta po niemiecku, ten w każdym razie nie kupi książki niemieckiej, bez względu na to, czy ta jest lub jej nie ma w tłumaczeniu.

„Że nie ma żadnej konieczności zawarcia konwencji literackiej pomiędzy Rosją a Niemcami, dowodzi fakt, iż konwencje takie nie istnieją pomiędzy państwami, znajdującemi się w bliższych stopniach pokrewieństwa. Tak np. Belgja przedrukowywała u siebie całe dzieła francuskie, chociaż to przynosiło istotną szkodę interesom wydawców francuskich; zresztą sami niemcy przedrukowują wydawnictwa holenderskie i angielskie, wychodzące w Ameryce."

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 1-go stycznia.—Dziennik urzędowy publikuje odkomenderowanie trzech majorów sztabowych do twierdz w Przemyślu i Krakowie, tudzież do Lwowa.

Berlin 1-go stycznia. — Cesarz Wilhelm wystosował z powodu Nowego roku telegram do króla Humberta, w którym wyraża się z żywem zadowoleniem o pięknych dniach, spędzonych we Włoszech, i wyraża nadzieję, iż szczęście uśmiechać się będzie stale królowi i rodzinie królewskiej. Crispi otrzymał telegramy z życzeniami noworocznemi od ks. Bismarka i hr. Herberta. Dotąd nie wiadomo, czy podobne telegramy wyszły i do Wiednia.

Berlin 1-go stycznia.—Dzisiejsze wielkie przyjęcie noworoczne u dworu zaczęło się już o godzinie 9-ej zrana. O godzinie 9½ odbyło się w obecności cesarza, cesarzowej i całego dworu nabożeństwo w kaplicy zamkowej. Następnie cesarstwo przyjęli życzenia rodziny. Po udaniu się do białej sali nastąpiła defilada członków rady związkowej, ministrów i jenerałów. Cesarstwo stali pod baldachimem i odpowiadali na ukłony lekkiem pochyleniem głowy. Przemowy żadnej nie było. Następnie odbyło się uroczyste przyjęcie ambasadorów.

Berlin 1-go stycznia.—Proces Geffkena przed trybunałem lipskim odbędzie się dopiero przy końcu lutego albo w początkach marca. Rozprawy będą jawne.

Paryż 1-go stycznia. — Grupy republikańskie zamierzają zwołać kongres, celem postawienia wspólnej kandydatury do izby z Paryża, aby nie dopuścić wyboru Boulangera. Powiernik hrabiego Paryża, Hervé, oświadcza w *Soleilu*, że monarchiści w takim tylko razie głosować będą za Boulangerem, jeżeli on odpowie w pożądanym duchu na pytanie: czy nauka religji ma być usunięta ze szkół, a siostry miłosierdzia ze szpitali.

Dublin 1-go stycznia. — Deputowany irlandzki, Harrington, za udział w meetingu ligi skazany został na sześć miesięcy ciężkich robót.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 3-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiejsza *Wiener Zeitung* publikuje nominacje nowych parów austrjackich, w tej liczbie Artura hr. Potockiego. Reprezentowane tu są wszystkie stronnictwa.

Berlin 3-go tycznia. — *(Tel. pryw. K. W.)* — Kwestja podwyższenia listy cywilnej króla pruskiego, ze względu na zwiększone potrzeby reprezentacji Niemiec, jest poważnie rozważaną.

Berlin 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — *Koelnische Ztg.* zamieszcza dalsze odkrycia w sprawie posła angielskiego w Petersburgu, Moriera, ogłasza mianowicie dwa listy fligel-adjutanta cesarskiego, Deinesa, w których ten oświadcza, że marszałek Bazaine kilkakrotnie zapewniał go, jakoby pierwszą wiadomość o wymarszu wojsk niemieckich otrzymał w telegramie Moriera.

Berlin 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Raport policyjny donosi, że w noc sylwestrową aresztowano w Berlinie około 300 indywiduów, w tej liczbie 160 wskutek poważnych wykroczeń przeciw porządkowi publicznemu.

Berlin 3-go stycznia. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Według depeszy londyńskiej do *Vossische Ztg.*, trze monarchowie, związani ze sobą przymierzem, wymienili z powodu Nowego Roku serdeczne powinszowania. Cesarz austrjacki wysłał list własnoręczny, w którym, opierając się na obecnem położeniu międzynarodowem, wyraża zupełne zaufanie w utrzymanie się pokoju europejskiego w r. 1889-ym. *(Aj. półn.)*

Rzym 3-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W).* — W Rzymie eksplodowało kilka petard, skutkiem czego jeden dom został uszkodzony. Trzynaście osób aresztowano.

Konstantynopol 3-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*—W Salonikach otwarta została austrjacka izba handlowa.

Belgrad 3-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Król Milan kazał uwięzić czterech deputowanych skupczyny, a w tej liczbie przewódcę chłopów, Katicza, pod zarzutem zdrady stanu. *(Aj. półn.)*

Belgrad 3-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Po krótkiej dyskusji wielka skupczyna przyjęła na posiedzeniu wczorajszem *en bloc* 494 głosami przeciw 73 projekt konstytucji. Od głosowania wstrzymało się 3-ch deputowanych, 17-tu było nieobecnych. Dzisiaj król zamknie mową tronową sesję skupczyny. *(Aj. półn.)*

Berlin 3-go stycznia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce **211 30** (wczoraj 210.45)
Ruble na dostawę **211 00** (wczoraj 209.75)—

GIEŁDA

Warszawa, 3-go stycznia.

Berlin trzymiesięczny zbywano w znacznych sumach po 47.50, 47.47½ i 47.45.

Krótkim **Berlinem** obracano po 47.45, 47.40 i 47.30, przy żądaniu 47.55.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.20.

Wszystkie pozostałe dewizy notowano w zaofiarowaniu nominalnem.

Londyn krótki po 9.58.
Paryż krótki po 38.30.
Wiedeń krótki po 80.25.

Oddano kilka pożyczek premjowych I em. po 273.25, oraz kilka premjówek II em. po 244.50.

Sprzedano kilka tysięcy biletów banku państwa II em. po 97.30.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 81.75, nabyto zaś kilka tysięcy po 81.50.

Żądano za listy likwidacyjne 85.65 za duże i 85.35 za małe odcinki, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.40 I ser. i po 95.30 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. w dużych sztukach po 96.10, oraz parę tysięcy w setkach po 96.25, kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 95, 95.05 i 95.10 i kilkanaście tysięcy z kilkodniową dostawą po 95.15.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 97, 94, 93.60, 93.50 i 93 według serji. Osiągnięto 96.40 za kilka tysięcy I ser., 92.75 i 92.70 za kilkanaście tysięcy IV oraz 92.40 za kilka tysięcy V ser.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńzkich nowych (54-letnich) po 98.30.

Wzięto parę tysięcy 5% listów zastawnych kijowskich po 89.25.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące. *W. O.*

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 3-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 2-go g. 9 w.	766.2	90	Pn	—16.0	—12.0
D. 3-go g. 7 r.	767.1	88	Pn	—18.8	—15.0
„ g. 1 pp.	767.2	90	Pn	—16.4	—13.1

W ciągu d. 2-go b. m.:
Temperatura najniższa C. 21.2=R. 16.9
„ najwyższa C.—16.0=R. —12.0.
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

!! Bardzo tanio !!

WYUCZA KROJU NOWO otworzona Szkoła.

Osoba wykładająca skończywszy kurs nauki w Paryżu, znając przedmiot praktycznie i dokładnie, czyni go łatwym w pojmowaniu, nie posługując się przytem żadnemi książkami ani linijkami. Uczennice z prowincji znajdą stałe tanie pomieszczenie. Tamże sprzedają się na zamówienia fasony najświeższe oraz przyjmuję wszelkie roboty w zaksres toalety damskiej wchodzące.

Włodzimierska Nr 14, Parter 11. 9

PISARZ

Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej

zawiadamia pod skutkami prawa **Władysława Iżyckiego** z pobytu niewiadomego, iż w dniu 3/15 Grudnia 1888 r., w Sądzie tutejszym na skutek powództwa żony Marji Serafiny z Kremerów Iżyckiej, zapadł **wyrok stanowczy in contumaciam** separację na czas nieograniczony z winy pozwanego udzielający.

Warszawa d. 5/17 Grudnia 1888 r.

R65 X. Jan Jaworski.

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu zbrodniczego napadu jakiego stałem się ofiarą, przedstawienia moje w Belle-Vue zmuszony jestem na pewien czas zawiesić.

R69 Faustyn Dutkiewicz.

Farbiarnia parowa

przędzy i garderoby, z wyrobioną kljentelą, z całym inwentarzem jako to: urządzeniem, furgonami, koniem własnym sklepem, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość ulica Stawki № 79, w kantorze garbarni. 2144R

DOM

№ 35—202 przy ulicy Brzozowej w Warszawie położony, zostanie sprzedany przez publiczną licytację w d. 4 (16) Stycznia 1889 r. w III Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie. Licytacja rozpocznie się od rubli **czterechset** (400). — Bliższe wiadomości u Adwokata przysięgłego Siemiradzkiego, ulica Smolna № 23. 1841

Zapozew Edyktalny.

Na żądanie Heleny z Zawiszów Czarnych Prokopowiczowej, we wsi Sobota pod Łowiczem, Archidyecezji Warszawskie zamieszkałej, zapozywam Stanisława Prokopowicza, oficjalistę prywatnego, ostatnio w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod № 7 zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w dniu 11 (23) Stycznia 1889 r., o godzinie 10-ej zrana, stawił się w Sądzie Delegowanym Apostolskim II-ej instancji dla spraw Archidyecezji Warszawskiej w Lublinie i odpowiedział na wnioski powódki, która uprasząć będzie:

Aby apelacja jej od Wyroku Sądu Konsystorskiego Warszawskiego, na dniu 12 (24) Marca 1888 r. zapadłego była przyjęta, oraz aby nakazane zostało wyprowadzenie śledztwa w sprawie o nieważność małżeństwa z tytułu niewłaściwości Probosza (clandestinitotis). W razie nie stawienia się, sprawa zaocznie wprowadzoną i zawyrokowaną będzie.

Fulgenty Englisz,
Adwokat przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym, pełnomocnik Heleny Prokopowiczowej. 5

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, ażeby nikt nie nabywał wekslu mego z dnia 29-go Sierpnia 1888 r. na summę 188 rubli, płatnego za pięć miesięcy od daty, gdyż takowy, jako wydany na wapno, które dostarczone mi nie zostało, żadnej prawnej wartości nie ma.

3 **Józef Rybka,**
obywatel wsi Szmulowizna, gm. Brudno.

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

W mieście powiatowem Chełmie, gubernji Lubelskiej, jest **do sprzedania** uszkodzony w pożarze

MŁYN parowy

to jest: ściany murowane, maszyny i kotły mało uszkodzone; dwa domy drewniane parterowe z zabudowaniami gospodarskiemi, sadzawka z odpowiednią wodą, placu około dwóch mórg, na trakcie bitym przy szosie położone, hypotecznie uregulowane, graniczące z drogą żelazną nadwiślańską. O warunkach i cenie każdego czasu można powziąć wiadomość na miejscu u właścicieli tegoż młyna pp. J. Kupfera i H. Goldmana w Chełmie. 7

ZAPROSZENIE.

Ktoby z panów literatów mógł się zająć spisaniem historji b. **Zakładu Rękodzielniczego dla kobiet** na placu Zielonymi podług danego licznego materjału, raczy się zglosić listownie do właściciela domu przy ulicy Aleksandrja № 23. 1

SKRADZIONO:

List Zastawny Ziemski serji V-ej, № 83058 na rs. 3,000 i List Zastawny Towarzystwa kredytowego miasta Lublina ser. I-ej, № 256, na rs. 1,000.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe listy zastawne, jak i na kupony: grudniowy 1888 r. od listu ziemskiego i styczniowy 1889 r. od listu miejskiego lubelskiego, a w razie dostrzeżenia takowych, zawiadomić wydział śledczy w Warszawie lub w Lublinie.

Za wykrycie powyższych walorów przeznacza się **rs. 400.** 2

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor Herard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka udziela H. Berger, anglik z dyplomem. Chmielna № 58, m. 16, od 2—4. 103

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski, Bracka 5. 15

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 2705

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison. Wspólna 40. 23841

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawieczczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 25398

Lekcje francuzkiego i muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 87

Nauczycielka z patentem wyższym, z konwersacją francuzką, russką i muzyką poszukuje lekcyj. Bednarska № 24, m. № 27. 25472

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 25604

Potrzebną jest guwernantka, znająca dobrze języki: russki, niemiecki i muzykę, do domu prywatnego pod Białymstokiem. Wiadomość w kantorze panów St. Beeli et Comp. Leszno № 20. 108

Szkoła męzka, prywatna, 2-klasowa, przygotowująca do szkół rządowych, przyjmuje uczniów przychodnich i pensjonarzy. Elektoralna 17. — Przełożony Pigłowski. 25631

Posady i prace.

Bardzo uzdolniona gorseciarka, posiadająca własną maszynę, może znaleść stałe zajęcie. Sosnowa № 9, mieszkania 4. Zastać można od 2 do 3 godziny. 27

Bona niemka z ruskim poszukuje miejsca do dzieci. Wspólna 23, m. 20. 15

Buchalterski pomocnik ze świadectwem ukończenia kursu buchalterji potrzebny. — Oferty pod „Pomocnik" w Kurjerze. 30

Bażantarnik i leśnik, dokładnie obeznany z hodowlą bażantów, gospodarstwem leśnem, polowaniem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje z pierwszych domów w kraju i za granicą, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty pod lit. J. H. w kantorze Kurjera. 25688

Do sklepu ogrodniczego Endersa, Senatorska 12, potrzebny jest ogrodniczek. 26

Drukarz litograficzny potrzebny do drukarni i litografji „Liberty". Leszno 13. 106

Do umieszczenia dziewczynka piętnastoletnia w pracowni albo w zamożnym domu do dzieci, zna krawiecczyznę. Hoża № 7, mieszkania 38. 59

Gorzelany, doświadczony technik, ktoby miał złe wydatki, podejmuje poprawić. — Wiadomość Nowogrodzka № 22, u stróża. 51

Inteligentny młodzieniec, technik, gruntowna znajomość sądownictwa, ostatnio kontroler gospodarczy, poszukuje zajęcia tutaj lub Cesarstwie. Wspólna 4, m. 12. 30

Kobieta potrzebna do porządków i robót gospodarskich, oraz dziewczynki do robót papierowych. Wiadomoćć o godzinie wpół do 2 i wieczór o wpół do 9. Papeterje na Sewerynowie. 48

Kolporter zdolny księgarski potrzebny. Prowizja znaczna, Jasna 3, m. 5. 101

Maszynista potrzebuje posady, za dobre prowadzenie maszyny deklaruję kaucję. — Wiadomość Nowogrodzka № 22, u stróża domu. 25355

Maszynista spadły z etatu poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod lit. J. W. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 21

Młoda dziewczyna ze wsi, nie znająca Warszawy, zdatna na młodszą, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście № 38, pokoje meblowane. Wiadomość u numerowego. 54

Młoda panna z prowincji, poszukuje zatrudnienia do pilnowania dzieci lub lektorki. Wiadomość ulica Hoża № 7, mieszkania 1, od 10 do 12. 23

Osoba w średnim wieku, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca do zarządu domu. Wielka 52, m. 4. od 12—3. 25640

Osoba znająca się na kantorze guwernantek, poszukuje takiego to zajęcia. Oferty w Kurjerze pod lit. P. A. 25546

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje odpowiedniego miejsca kasjerki, sklepowej, bufetowej lub panny służącej. Wiadomość w owocarni Senatorska № 2. 45

Osoba z krawiecczyzną poszukuje obowiązku w zamożnym domu. Oferty w kantorze Kurjera pod „Osoba". 39

Osoba w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, znająca dobrze szycie w ręku i na maszynie, pragnie chodzić na dnie do dozorowania dzieci, pielęgnowania chorych albo szycia. Chmielna 82, m. 29, zastać można od 8 do 2-ej po południu. 41

Potrzebne są staniczarki do pracowni Majewskiej, Chmielna 19. 113

Panna szuka zajęcia do maszyny Singera. — Chmielna 98, m. 21. 112

Panna uzdolniona do spódnic potrzebna jest zaraz. Marja i Michalina. Leszno 4. 22

Poszukuje się miejsca lektorki w polskim i francuzkim języku. Widok № 22, mieszkania 18. 94

Potrzebne są panny zdolne do ubierania staników za dobre wynagrodzenie. — Ulica Dzika 11, m. 4. 53

Potrzebne panny podręczne i uczennice do kwiatów. Orla № 7. 29

Potrzebni są młodzi ludzie, ktorzyby mieli życzenie wyjeżdżać z menażerją. Wiadomość w menażerji K. Grayl. 24

Panna służąca uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca na przychodnią lub na stałe. Pańska 29, m. 9. 9

Potrzebna jest panna do dziurek. Ulica Ciepła 9, m. 18. 58

Potrzebną jest bona ewangeliczka lub izraelitka w średnim wieku, znająca krawiecczyznę. Leszno 13, m. 6. 71

Potrzebni uczniowie od 14—16 lat. Cukiernia Bielańska 22. 74

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny damskiej. Chmielna № 27. 77

Poszukuje się młodego inteligentnego człowieka, władającego polskim, ruskim i niemieckim językami, z dobremi świadectwami, jako bufetowego do pierwszorzędnego hotelu i restauracji na prowincję. Pierwszeństwo mają ze stanu kupieckiego. Własnoręcznie pisane oferty proszę składać pod literami R. S. do kantoru Kurjera Warsz. 38

Pracy jakiejkolwiek poszuknje młody, inteligentny człowiek, który przed kilku laty ukończył szkołę handlową. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Praca". 14

Potrzebna zaraz maszynistka zdolna do szycia trykotów. Nowolipie 17, m. 7. 21

Potrzebna zaraz na wieś panna służąca z szyciem do dozoru i bawienia dwojga małych dzieci. Zgłaszać się listownie Pilawa, st. dr. nadw., poste-restante W. D. 19

Poszukuję zdolnego i przedsiębiorczego ogrodnika z kaucją lub poważnemi rekomendacjami. Proszę się zgłosić Chłodna 37, mieszkania 2, do 10 rano, oraz między 2 a 3 po południu. 25653

Potrzebną jest bona niemka lub szwajcarka z dobremi świadectwami do dwojga dzieci, która zna krawiecczyznę. Bliższa wiadomość Leszno № 44, m. № 6. 25666

Potrzebna panna do maszyny pończoszniczej Senatorska № 10, m. 29. 25648

Potrzebna jest zaraz osoba w średnim wieku, znająca krawiecczyznę, do przyjmowania i wydawania bielizny w pralni. Wiadomość Miodowa 1, restauracja. 25545

Uzdolniony subjekt handlowy poszukuje posady w handlu kolonjalnym, papieru lub farb. Oferty sub. „Subjekt" w kantorze Kurjera W 25341

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Rymarska № 16. 10

Kupno i sprzedaż.

Adres wielkiego wyboru łyżew, wyrobów nożowniczych, łóżek żelaznych, maszynek naftowych, benzynowych najtaniej. Skład towarów żelaznych Wisnewskiego, Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 25625

Antyki meble do zbycia. Świętojerska № 28, mieszkania 8. 64

Biurko orzechowe wiedeńskie za 22 ruble u stolarza z poręczeniem. Mokotowska 52. 66

Do sprzedania szczenięta pudle. Ulica Wiejska № 14, u stróża. 52.

Do sprzedania: biurko machoniowe, dwie szafki olszowe narożnikowe (antyk), szafka apteczka pełna, stolik okrągły z marmurowym blatem (antyk), dywan duży jasny kanwowy szuba niedźwiadkowa, palto podbite baranami, para kubełków frażetowskich do zamrażania wina, imbryk frażetowski duży piękny, oraz inne drobne rzeczy. Od 12—2 w południe i od 4 i pół do 6 wieczorem. Żurawia 28, mieszkania 11. 43

Do sprzedania sanki petersburskie z fartuchem niedźwiedziowym. Krak.-Przedm. № 11, Brafczyków. 29

Do sprzedania nie drogo akwarjum pokojowe z fontanną, rybkami i stołem. Złota 26, mieszk. 41, 5 do 8 wieczorem. 25

Do sprzedania w komisie: dwa futra koty syberyjskie, okład skunksowy, czamarka barankowa, skórki elki męskie, szopowe najpiękniejsze, błam piżmowców czarnych, skórki imitacja bobrów, dwa garnitury: nurkowy i perskie baranki, kołnierz tumakowy, kołnierz i mankiety niedźwiedzie dla furmana. Niecała № 5. u kuśnierza. 23

Do sprzedania 30 łokci aksamitu zupełnie nowego na pokrycie mebli, koloru bordo, biurko antyk całe z drzewa różanego inkrustowane, z bronzami w stylu Ludwika XIV, szafa duża orzechowa ozdobna i duży dywan zupełnie nowy. Wiadomość: Chmielna № 15, mieszkania 5, 2-gie piętro od frontu. 33

Do sprzedania futro męskie w dobrym stanie za cenę przystępną. Stare Miasto № 21, mieszkania 21. 11

Do sprzedania dwie atłasowe kołdry nieużywane, toaleta, dwa kapelusze, płaszczyk, majoliki. Wilcza 24, m. 3. 16.

Do sprzedania futro szopy w dobrym stanie na osobę średnią. Ulica Dobra № 57, u stróża. 85

Do sprzedania suknia biała atłasowa głębna. Marszałkowska 60, m. 17. 25342

Fortepian za 45 rs. do sprzedania. Fiksta № 49, u L. Psztynk. 63

Futro damskie nowe, kryte materją do sprzedania tanio. Twarda 46, mieszkania 30. 70

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperacja, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 62

Futro męzkie niedzwiedzie. Ul. Bednarska 25, m. 10. 8

Fortepian Hofera krótki, 7 oktaw; kredens dębowy rzeźbiony, serwis porcelanowy karlsbadzki na 24 osób, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Śliska № 6, mieszk. 4. 12

Fortepian krótki 7 oktaw, palisandrowy, rs. 250. Długa 25. Lombard. 98

Fortepian Erarda za nizką cenę do sprzedania. Praga, ulica Brzeska № 21, stróż Walenty wskaże. 25554

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteki, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół. —Ulica Święto krzyzka 39, m. 2. 25589

Garnitur, bibljoteki. szafy, łóżka, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Ulica Szpitalna 5. 25377

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Lód, jak kryształ, częściowo lub cały staw do sprzedania. Bliższa wiadomość w Kaskadzie lub Nalewki № 35.—Feigenbaum. 28

Landara używana czteroosobowa, fabryki Rentła, do sprzedania. Wiadomość Nowy-Świat 34, u stróża. 49

Łóżka, rama do łustra, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2, u stolarza. 55

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 110

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 4

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szesłongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 1

Meble, garnitury, otomany, szesłongi, szafy, komody, biurka, sofy, umywalki i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 50

Meble nowe rozmaite trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 25684

Mopsy szczeniaki i odchowane do sprzedania. Nowy-Świat 38, m. 15. 9

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Nowość! Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 25682

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadel i ram Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 25496

Ogier szpakowaty lat 4, powozik jednokonny zdatny na dorożkę, uprząż, do sprzedania. Leszno 82. 25618

Różne meble bardzo tanio do sprzedania. — Ciepła 16, m. 8. 90

Szynki litewskie, inne wędliny wyborowych gatunków. Mokotowska 42, do 1. 115

Sery litewskie, żórawiny, wiśnie, soki wyborowe. Mokotowska 42, do 1. 114

Siodło węgierskie (terlica) w zupełnie dobrym stanie wraz z uzdeczką i czaprakiem do sprzedania. Złota 61, m. 6, między godziną 12 do 4. 79

Sanki petersburskie jednokonne są do sprzedania za rs. 30, u fabrykanta powozów Bergera. Leszno. 20

Sprzedaje się różne meble po cenie niżej kosztu, w magazynie mebli. Nowy-Świat № 28. 25541

Tanio do sprzedania para szaf i para łóżek. Krakowskie-Przedmieście № 40, u stolarza. 25646

Tanio! meble używane, garnitur orzechowy, mały francuzki, otomana. Ulica Ślizka № 10, mieszkania 17. 25620

Tanio kredens dębowy, szafa, garnitur używany, kredensik mały. Wilcza 59. 25576

Tanio kołnierz, mufeczka, czapka, baranki siwe, łyżwy. Nowy-Świat 66. Izabella. 25577

Zupełna wyprzedaż. Wyroby koszykarskie poleca w wielkim wyborze, wózki dla lałek i takowe sprzedawane będą po cenach bardzo nizkich. Aleje Jerozolimskie № 37. J. Pruszkowski. 19

Zakład siodlarski Antoniego Walkiewicza, poleca uprząż, siodła, kufry podróżne, koniki, tornistry, paski, przybory myśliwskie itp. po cenach nizkich. Długa № 39. 25110

Interesa handl. i majątk.

Akcje muzeum pszczelniczego ktoby miał do zbycia, zgłosi się do A. Bahr. Piękna № 68, mieszkania 29. 47

Dwa składy węgla do sprzedania w najpryncypalniejszych ulicach. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 10

Dom murowany, piętrowy, oficyna murowana, plac, ogród warzywny, w Piotrkowie. Dochodu około 1,300. Żurawia 21, m. 4. 67

Do sprzedania sklep galanteryjno-norymberski. Bracka № 16. 18

Do sprzedania zakład felczerski. Ulica Ordynacka № 7. 27

Dający świetne utrzymanie zakład cukierniczy z mleczarnią, egzystujący od lat kilkunastu, stanowczo w najlepszym punkcie Warszawy, z powodu słabości do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Chmielna 28, mieszkania 7, od 3—5 godziny. 97

Dwa większe składy węgli do odstąpienia.— Oferty w Kurjerze pod lit. X. 25617

Do odstąpienia skład węgli. Wiadomość Leszno 15, m. 7. 25345

Dystrybucja do sprzedania, miejsce bardzo ruchliwe, komorne tanie. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 2946

Korzystny interes! W dniu 2/14 stycznia r. b., w kancelarji rejenta Franciszka Rapackiego w sądzie okręgowym przy ulicy Miodowej istniejącej, sprzedaną zostanie niezawodnie nieruchomość w Warszawie przy ul. Karmelickiej pod № 2421 lit. B., policyjny № 16 położona, do sukcesorów Chodorowiczów należąca, przynosząca dochodu przeszło 3,000 rs. Licytacja rozpocznie się od sumy 15,000 rs. Wadjum do licytacji 2,000 rs. Bliższych informacyj udzieli p. Makay, kantor najmu powozów firma „Lubicz". Krakowskie-Przedmieście № 44. 107

Mleczarnia w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Tamże nóż introligatorski. Widok № 22, m. 18. 95

Potrzeba rs. 8,000—9,000 na 1 № lub 4,000 na 2 po Towarzystwie na dom w Warszawie. Tam ... 16, m. 4. 25332

Posesja za rogatką Wolską, obejmująca łokci 15,000 ogrodu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Długa 25, mieszkania 23. 57

Potrzebny jest wspólnik do powiększenia interesu fabrycznego z gotówhą od 2,000 do 5,000 tysięcy rubli. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod № 100. 72

Poszukuje się 300 rubli za pewną gwarancją, procent od 10—15 rubli. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 73

Pralnia pod firmą Wanda, z powodu śmierci właścicielki do sprzedania. Ulica Chmielna № 3. 6

Potrzebna zaraz dzierżawa domu w Warszawie lub kolonji pod samą albo o kilka wiorst od Warszawy. Oferty składać Smolna № 5, kantor S. Mikoszewskiego. 102

Pragnę pożyczyć sumę 250 rs. na jeden rok, w procencie życie i mieszkanie, ulokowanie pewne. Nowy-Świat 34, m. 7, 2—4. 83

Rubli 15,000 do ulokowania na hypotekę domu lub majątku gub. Warszawskiej. Bez pośrednictwa. Wiadomość u Michała Siemiradzkiego, adwokata przysięgłego, ulica Smolna № 23. 25668

Rubli 25,000, 6,000, 3,000 do wypożyczenia na domy. Rymarska 14, na 2 piętrze od frontu, od 12—4 godziny. 91

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Twarda róg Siennej № 46. 46

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Szeroki Dunaj № 3. 34

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne tanie, z mieszkaniem. Zakroczymska 5. 35

Skład węgli do sprzedania. Ulica Bednarska № 20. 36

Sklep do sprzedania zaraz. — Ulica Żurawia № 1. 40

Sklep spożywczy do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Swiatu i Alei Jerozolimskiej. 24

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z zapasami zimowemi, z powodu zmiany interesów familijnych. Złota 32. 12

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy, z kantorem pism, z powodu otrzymania posady, do sprzedania. Komorne tanie. Ogrodowa № 52. 25177

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Ulica Grzybowska № 39. 25633

Sklep spożywczy i dystrybucja z mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość Krucza № 49, w sklepie. 25602

Sklep mączny, dobrze procentujący, w miejscu targowem, jest zaraz do odstąpienia za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu, bazar p. Janasza, ulica Gnojna № 11, M. Wesołowski. 25531

Sklep dystrybucyjno spożywczy lub całe urządzenie do sprzedania zaraz. Jerozolimska № 58. 25416

Szynk w dobrym punkcie do sprzedania z eleganckiom urządzeniem i mieszkaniem, zdatny na restaurację, bardzo tanio, z powolu wyjazdu. Wiadomość Zgoda № 6, w sklepie spożywczym w suterenie. 25677

Ze obejmuję dobra ziemskie, sprzedam sklep tanio, na raty. Pańska 86. 62

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trękacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia od Nowego Roku dwa pokoje, kuchnia. Senatorska № 8. Magazyn konfekcji Penkala, 1-e piętro. 25520

Daniłowiczowska № 10, mieszkania 13, (gdzie teatr), pokój oddzielny, o 2-ch oknach, ze wspólnym przedpokojem zaraz do wynajęcia. 25623

Do wynajęcia każdego czasu lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z kuchnią i wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Wiadomość: ulica Szpitalna № 1, mieszkania 1 69

Dobremu lokatorowi jest ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, m. 5. 78

Dwa pokoje z meblami, przy famiiji, zaraz. Nowy-Świat 57, m. 10. 86

Jest do wynajęcia salon, gabinet sypialny, frontowe, zaraz. Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 6. 111

Mieszkanie do wynajęcia dla sub-lokatorki. Długa 18, m. 37. 22

Oficynka osobna, na warsztat. Wiadomość: Nowy-Świat 25, m. 5. 25

Pokój umeblowany, dla mężczyzny lubiącego spokój. Szkolna № 5, Marszałkowska 140, parter, mieszkania 10. 25676

Pokój przy ulicy Orlej do wynajęcia każdego czasu, z usługą, opałem, może być z całodziennem utrzymaniem, Na miejscu można pobierać lekcje muzyki od młodej osoby, z patentem z instytutu muzycznego. Oferty pod X. W. P. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2952

Pokój do wynajęcia przy familji, z meblami lub bez. Wiad.: Leszno 33, u stróża 25658

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 25412

Poszukuję zaraz na jeden kwartał umeblowanego lokalu, na pierwszem lub drugiem piętrze, składającego się z trzech albo czterech pokojów z kuchnią. Oferty adresowane A. K. proszę składać na ręce szwajcara hotelu Krakowskiego. 88

Pokoje umeblowane, pojedyńcze, lub razem, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, mieszkania 3. 13

Pomieszczenie dla dwóch przyzwoitych panien, przy rodzinie, po 20 rubli miesięcznie. Plac św. Aleksandra 14—4. 60

Piekarnia mała do wynajęcia, przy rogu Krakowskiego na Bednarskiej № 29, za rs. 76 rocznie. 42

Panienka chodząca do nauki szycia szuka mieszkania w przyzwoitym domu. Oferty pod lit. M. M. Kurjer Warsz. 76

Pół sklepu, za rs. 200, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, m. 45. 89

Pokój do wynajęcia, elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja 5, 7. 75

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 56

Sklep, pryncypalna ulica, najlepszy punkt, do wynajęcia. Jasna 3, m. 5. 99

Sklep z urządzeniem, po składzie bielizny, egzystujący od lat kilku, do odstąpienia w każdym czasie. Elektoralna № 29. 26

Suterena obszerna, widna, na warsztat lub magle. Wilcza 59. 25578

U akuszerki pokoik z osobnem wejściem, do wynajęcia na trzy miesiące. Wiadomość: Królewska 29, mieszkania 17. 25364

3 pokoje, kuchnia, do wynajęcia od 8 stycznia. Nowy-Świat № 12. 37

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 25423

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 31

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 25287

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. 28

Dnia 31 grudnia przechodząc Nowym-Światem zgubiono kołnierz z kasztanów damski. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Smolną № 9, do Górskich. 93

Dnia 17 (29) 89 r. zaginął pies rasy dog, koloru myszatego wabi się „Bobka," za odprowadzenie nagroda sowita. Łazienka oficerska, koszary pułku grodzieńskiego huzarów. 25622

Jest do odstąpienia grób murowany na Powązkach: Wiadomość w sklepie galanteryjnym Heleny Roszkowskiej, Niecała 12. 24580

Linjuje po 10 kop. ryzę papieru kajetowego, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres swój wchodzące zakład galanteryjno-introligatorski. Plac św. Aleksandra № 13. 109

Młoda mężatka, z obfitym pokarmem, po stracie swego dziecka, życzy przyjąć dziecko do piersi. Łucka 25, stróż wskaże. 7

Nowy-Świat 25. Eleganckie powozy, karety w każdym czasie wynajmuję najtaniej. 25562

Ostrzega się zawierania współki z Mol. o aparatach elektrycznych, bo wyjdzie tak jak ja. — Życzliwy. 32

Osoba życzy sobie przyjąć dziecko na wychowanie. Ulica Samborska № 2, mieszkania 4. 17

Pończoszniczej roboty uczy najpraktyczniej fabryka pończosznicza, Nowolipki 4. Cena nizka. 25655

Pracownia sukien, okryć, ubrań dziecinnych, wykończam tanio, prędko, bo w jeden dzień, za dobry krój i eleganckie wykończenie poręczam. Szpitalna № 4, m. 17. 25600

Pianistka przyjmuje zamówienia do gry na wieczorach, balach i weselach, na żądanie może być wypożyczone pianino. Marszałkowska № 38, mieszkania № 19. 25595

Pianino do wynajęcia. Senatorska № 10, mieszkania 13, w oficynie. 25484

Poleca się szan. publiczności nowo-wynalezioną różno-kolorową, najtrwal. i najpraktyczniejszą momentalnie wysychającą masę do posadzek fabryki L. Wisłocki i S-ka 1 f. wystarczający na 6—8 m. □ 50 kop., za dopłatą 15 kop. od funta zaciągamy i froterujemy. Kautor, ul. Sienna № 13. 44

Pralnia Nowickiej, Chmielna № 18. Powiększywszy swój zakład pierze prędko, pięknie i tanio; tamże potrzebna drobiaszczarka, uczennice przyjmują się z prowincji. 105

Przyjmuję do szycia wszelką bieliznę, od koszuli damskiej 15 kopiejek, od męzkiej 25 kopiejek. Wilcza 22, m. 1. 80

Przybłąkał się dog-ponter czarny, końce łap, ogona i pierś białe, Marjensztadt № 1, m. 17. Można odebrać w ciągu dni 15, po tym czasie pies sprzedanym zostanie. 81

Przy klubie restauracja jest do wydzierżawienia. Bielańska 6, m. 7. 50

Suknie gotowe, kortowe, lub wełniane po 12 rubli. Wykończenie gustowne. Przyjmuje się też robota z powierzonych materjałów. Plac św. Aleksandra 14—4. 61

Szaradę extra pomieściła Biblioteka Romansow w zeszycie 1-m 1889. Nagroda, przedmiot trzy-rublowy. Jasna 3. m. 5. 100

Tanio! balowe spódniczki upina elegancko po rublu „Anna." Chmielna 19, m. 13. 68

W niedzielę rano, d. 30 grudnia zginął duży pies czarny, w białe łaty, rasy z gor. św. Bernarda. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Kruczą № 46, stróż wskaże, za nagrodą. Nieprawy posiadacz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. 65

Zgubiono teczkę z papierami sądowemi w przejeździe z ulicy Miodowej, Senatorską i placem Teatralnym do hotelu Angielskiego. Znalazca otrzyma nagrody rs. 3, za odniesienie takowej do Józefa Kokelego, adwokata przysięgłego, zamieszkałego przy ulicy Marszałkowskiej № 151. 92

Zginął mops, obcięte uszy, wabi się Boks, nagroda sowita, właściciela domu, Ogrodowa 46. 104

Żelazka do kwiatów robię tanio, blonksety od 20 kopiejek. Praga ulica Wileńska 7, mieszkania 18. 84

29 grudnia zagubiono: pugilares z biletem rocznym bezpłatnej jazdy № 148 na drogę Nadwiślańską na imię Aleksandra Jakubowskiego, oraz innemi dowodami. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie pugilaresu na ulicę Wspólną № 17, do mieszkania W-ej Hauszyld. 14

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Декабрія (3 Января) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).